



Moja klasa: siedzą u dołu, Stasia Korecka, Mila Strawa, Stasia Sobolewska; stoją: Tadeusz Słaby, Krzysia Dudą, Jaśka Noga, Józia Łaba, Gienek Szafraniec; u góry: Staszek Lulak, Adaś Lasota, Zbyszek Ilko, Dyzio Kogut, Władek Dąbrowski, Władek Dyrkacz, Heniek Wawrzyszko, Staszek Czech, Tadek Korecki; Wychowawca: Eugeniusz Kołodziej.

Na dole (drugi plan) stoję z kuzynem Staszkiem Czechem, obok Milek Maciątek, Kazia Bednarz, Józek Dąbrowski, moja Mama z ciotką Hanką; dziewczynki to Jaśka Bednarz i Józia Czech.

Szkoła była dla mnie radością i okazją do wygłupów; uczyłem się dobrze. Nie było radia, telewizji a w szkole nie było nawet lustra. Z zabaw intelektualnych była „zabawa w głupa”. Polegało to na wmawianiu nieświadomej tego koleżance, że na przykład ma czerwony nos. Inną była zabawa w „sztandar złodziej”; w chowanego czy toczenie patykiem rafki lub obręczy z beczki albo gra w „świniaka”. Kilka razy



przepłynąłem w balii drewnianej potokiem do Stawu. Potok w tym czasie był rwącą z pływającymi rybkami rzeką. Wieczorami słuchałem opowiadań starszych mieszkańców; często rodziców kolegi klasowego **Władka Dąbrowskiego**. Mówiono najczęściej o strasznych wydarzeniach, o „strachach”. Wracalem wieczorami biegiem do domu po błotnistej drodze (po kolana). Pełniłem też wartę przy Bożym Grobie.



1. W 1953 roku narysowałem mapę Tuczemp a w 1960 kolejną mapkę – na następnych stronach.